Rok IV. Sroda dnia 1 sierpnia 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 172

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Konsekwencje zamachu

Ostatnie wypadki wiedeńskie, które rozegrały się akurat w dwudziestą rocznicę rozpoczęcia przez ówczesny rząd austrjacki kroków wojennych z Serbją odbiły się głośnem echem w całym świecie.

Zamach hitlerowski i morderstwo Dollfussa nie pociągną wprawdzie za sobą tych skutków jakie przed dwudziestu laty miały strzały w Serajewie, tem niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że tragiczne wypadki wiedeńskie stanowią punkt zdrowotny w historji powojennej Europy.

W świetle tych wydarzeń ukazała się całkowita daremność metod stosowanych dotychczas przez dyplomację powojenną. Cały świat odczuwa nie od dziś ostrość i bezpośredniość niebezpieczeństwa niemieckiego, które łatwo zamienić się może w pożar wojenny. Nie od dziś widoczne były wysiłki Niemiec zmierzające gwałtem i terorem do opanowania Austrji. A jednak w obliczu rzeczywistych, bezspornych faktów umiano się zdobyć jedynie na czysto dyplomatyczne gesty czy to w sprawie zbrojeń niemieckich, czy w sprawie niepodległości Austrji, gdzie jednocześnie pozwolono narastać fali teroru inspirowanego zewnątrz, aż do tragicznego finału dni ostatnich. Zbyt małą w tej sytuacji pociechą jest stwierdzenie niewątpliwej współpracy Niemiec i ich współudziału w krwawych wydarzeniach austrjackich. Współwina ta jest tak wyraźną tak jasną, — od pierwszych zapowiedzi bojkotu aż do niedawnych pogróżek przed kilku zaledwie dniami rzuconych w świat z rozgłośni monachijskiej i zawierających wyraźnie zapowiedź krwawej rozprawy z Dollfussem — że nie wymaga specjalnego stwierdzenia.

Wprawdzie Niemcy, które w pierwszej chwili po wybuchu zamachu nie mogły ukryć swego tryumfu, wycofują się dziś na całej linji. Posła Rzeszy Wiednia von Rietha, który interwenjował w sprawie zamachowców, odwołano, tłumacząc się, że przekroczył swe upoważnienia. A do jakiego punktu działał z upoważnienia? Wiadomem jest że niejednokrotnie austrjackie władze bezpieczeństwa znajdowały ślady wyraźnych związków istniejących między poselstwem niemieckiem w Wiedniu, a akcją hitlerowców w Austrji.

Sprawa moralnego i faktycznego współudziału Niemiec w wypadkach Austrji jest jasna. Przyszłość najbliższa pokaże czy świat będzie się umiał w stosunku do Niemiec zdobyć na coś więcej niż na platoniczne oburzenie. Wydarzenia wiedeńskie są dla współczesnej dyplomacji zbyt poważnem, złowrogiem wprost memento. To też niewątpliwie w najbliższym czasie będziemy świadkami wyraźnych przegrupowań w układzie stosunków politycznych w Europie przegrupowań zmierzających w kierunku zneutralizowania niebezpiecznego ogniska pożaru jakim są współczesne Niemcy, dążące pod wpływem ożywiającej je idei pangermanistycznej do wchłonięcia wszystkich szczepów niemieckich przez trzecią Rzeszę.

Wypadki wiedeńskie wpłyną przedewszystkiem na stanowisko Włoch, które przez zgon Dollfussa, poniosły na głównym terenie swych wpływów nad Dunajem moralną porażkę. Z Dollfussem, zamordowanym. — (rzecz to znamienna i bodaj że wcale nie przypadkowa) w przededniu swego wyjazdu do Riccione, który miał zadecydować o dalszem zacieśnieniu stosunków austrjacko-włoskich, padła najpoważniejsza, a bodaj że jedyna nawet przeszkoda dla ekspansji Trzeciej Rzeszy w kierunku Dunaju. Włochy straciły najpewniejszego sojusznika. Bo ani książę Starhemberg skłaniający się ku restauracji Habsburgów ani tem mniej Fey, zwolennik współpracy z narodowymi socjalistami nie będą prowadzili w tym stopniu polityki porozumienia z Włochami jaką prowadził kanclerz Dollfuss. Zgon jego przybliżył ogromnie niebezpieczeństwo niemieckie nad Brennerem, czego polityka włoska, mimo swej taktyki, polegającej na wygrywaniu atu przyjaźni z Niemcami na terenie międzynarodowym, zawsze się obawiała.

Mianowanie von Papena na stanowisko posła Rzeszy w Wiedniu będące jednem z najzręczniejszych posunięć Hitlera i oznaczające niewątpliwie dążność do odprężenia stosunków wewnętrznych w Austrji, stanowi w rzeczywistości zwiększenie niebezpieczeństwa opanowania tego kraju przez Rzeszę, Papen, który na stanowisku posła w Wiedniu podlegać będzie nie ministrowi Spraw Zagranicznych Rzeszy von Neurathowi, ale bezpośrednio samemu Hitlerowi, będzie dążył zręczniejszymi środkami do osiągnięcia głównego celu polityki Kanclerza jakim jest opanowanie Austrji. Z doniosłości tego posunięcia zdają sobie sprawę w Rzymie.

To też pierwszym skutkiem wydarzeń wiedeńskich w dziedzinie polityki międzynarodowej, będzie zbliżenie Włoch ku Francji i narastanie antagonizmu włosko-niemieckiego. Dalsze przemiany w układzie sił politycznych na kontynencie europejskim zależeć będą od rozwoju sytuacji w Austrji. Czy obecny rząd będzie miał dosyć sił by przeprowadzić zamierzenia polityczne zmarłego kanclerza? Kwestja to wątpliwá.

Abstrahując już od ideologji politycznej, wyznawanej przez obecnych kierowników państwowej nawy austrjackiej, rządowi temu brak tej silnej moralnej podpory, jaką był wielki autorytet i charakter zamordowanego Kanclerza. Jego zdecydowana wola zachowania niepodległości Austrji, jego śmiały, na gruncie chrześcijańsko-społecznym oparty program przebudowy ustroju państwa, jednały mu i w świecie i w społeczeństwie własnym duży mir i szacunek.

Dollfuss był niejako symbolem tej lepszej części społeczeństwa Niemiec, które siłę swą czerpało z cywilizacji chrześcijańskiej.

Z jego zgonem, prędzej czy później wezmą w Austrji górę prądy hitler., z ich neopogaństwem i zaborczem pangermanizmem.

A to oznacza zapoczątkowanie niebezpiecznych powikłań w samem sercu Europy.

W XX rocznicę wymarszu Kadrówki.

KRAKÓW. Spowodu katastrofy powodzi zarząd główny Związku Legjonistów odwołał — jak wiadomo — 13 ogólny Zjazd Legjonistów, który miał się odbyć w dniu 5 i 6 sierpnia r. b. w Krakowie. Zarząd główny polecił równocześnie wszystkim okręgom i oddziałom przekazać na rzecz ofiar powodzi opłaty za karty uczestnictwa w zjeździe. Dalszą akcję zbiórkową na powodzian wśród członków Związku Legjonistów prowadzi zarząd okręgu Związku Legjonistów w Krakowie, dokąd mają nadsyłać wszystkie okręgi i oddziały zapotrzebowanie na karty uczestnictwa, które opatrzone są pieczęcią i napisem: „Zamiast udziału w zjeździe — składa na powodzian 3 złote".

Dla uczczenia 20 ej rocznicy wymarszu Pierwszej Kompanji Kadrowej odbędą się w Krakowie uroczyści lokalne.

W uroczystościach sierpniowych w Krakowie wezmą udział uczestnicy Pierwszej Kompanji Kadrowej.

Zakończenie walnego zjazdu delegatów Związku Rezerwistów.

Fundacja Zw. Rezerw. w majątku rodowym Marsz. J. Piłsudskiego.

WARSZAWA. Wczoraj. w drugim dniu zjazdu delegatów Zw. Rezerwistów do południa, w lokalu Klubu Urzędników Państw., obradowały komisje. O godz. 17 zaś rozpoczęły się obrady plenarne.

Obrady otworzył, witany manifestacyjnie, prezes min. Kościałkowski, poczem po zreferowaniu wniosków poszczególnych komisyj, zjazd uchwalił większość z nich przez aklamację.

Wśród powszechnego entuzjazmu zebranych uchwalono rezolucję o utworzeniu fundacji Zw. Rezerwistów w Żułowie, majątku rodowym Marszałka Piłsudskiego. Rezerwiści zakupią Żułów i doprowadzą go do stanu w jakim się znajdował w okrasie lat dziecięcych Komendanta.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej uchwalono zarządowi absolutorjum przez aklamację oraz zatwierdzono skład zarządu.

Żywiołowa manifestacja na cześć Najj. Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego oraz owacja na cześć ministra Kościałkowskiego zakończyła zjazd, przyczem delegaci odśpiewali „Pierwszą Brygadę". Zjazd tegoroczny stanowi punkt zwrotny w dziejach organizacji, która po zakończeniu procesu organizacyjnego (cały teren Rzeczypospolitej bez wyjątku objęty jest siecią Z. R.) wstępuje w okres drugi — pracy nad rozbudową wewnętrzną coraz bardziej potężniejącego Związku, liczącego dzisiaj już ponad 200 tysięcy zrzeszonych i ćwiczących rezerwistów.

Wniosek Polski ośrodkiem obrad Zgrom. Ligi Nar.

WARSZAWA. Na porządku dziennym 15 sesji zgromadzenia Ligi Narodów w dniu 10 września br. najważniejszym punktem będzie propozycja rządu polskiego z dnia 10 kwietnia rb. domagająca się rozpatrzenia projektu rezolucji, zmierzającej do opracowania przez konferencję międzynarodową konwencji generalnej o ochronie mniejszości narodowych.

Ulgi dla dłużników B. G. K. dotkniętych powodzią.

WARSZAWA. W związku z ciężką sytuacją ludności na terenach dotkniętych powodzią, dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego postanowiła przyznać dłużnikom Banku na tych terenach szereg ulg. M. in. dyrekcja postanowiła wstrzymać wszelkie kroki egzekucyjne w stosunku do pretensyj, pochodzących z kredytów krótko i długo terminowych, jak również przyznać szereg ulg dotyczących prolongat kredytów.

Obrady dziennikarzy polskich z zagranicy.

WARSZAWA. W konferencji prasy polskiej zagranicą, która obradować będzie w ramach II-go Swiatowego Zjazdu Palaków z Zagranicy weźmie udział, według zgłoszeń dotychczas otrzymanych przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, ogółem 55 dziennikarzy polskich z zagranicy.

Największa liczba dziennikarzy przybyła ze St. Zjednoczonych — 23, z Niemiec — 12, z Czechosłowacji — 4, z Łotwy, Kanady i Holandji po 2, z Litwy, Rumunji, Danji i Austrji po 1 dziennikarzu.

Wpływy skarbowe w II-gim kwartale b. r.

WARSZAWA. Dochody skarbowe z podatków, opłat i monopoli wynosiły w II-gim kwartale r. b. sumę 376.873 tys. złotych.

Podatki bezpośrednie przyniosły kwotę 133.821 tys. zł.

Wpływy z podatków pośrednich wyniosły 33.159 tys. zł.

Z opłat celnych wpłynęło 18 233 tys. zł. Z opłat stemplowych 21.114 tys. zł., z danin majątkowych 8.106 tys. zł., z 10 proc. dodatku nadzwyczajnego do danin publicznych 13.817 tys. zł., oraz z monopoli państwowych 148.623 tys. złotych.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

Emigranci z pomocą powodzianom w Polsce.

LIPSK. Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszone przez radjo w sprawie powodzi, wywołało wśród całej emigracji polskiej w Saksonji niezwykle silne wrażenie.

W licznych skupieniach polskich od były się zebrania, mające na celu wzmocnienie akcji na rzecz powodzian. Ofiarność robotników polskich jest bardzo duża.

Kolarze polscy przywieźli do Warszawy wodę z Elstery.

WARSZAWA. Do Warszawy przybyła sztafeta kolarzy polskich z Lipska w składzie 4 osób.

Sportowcy przybyli w doskonałej formie i zostali powitani przez Koło opieki nad młodzieżą przy Radzie organizacji Polaków z zagranicy. Przewodnik sztafety wręczył komendantowi m. Warszawy, płk. Sołtanowi, grudę ziemi i wodę z Elstery, zaczerpniętą z miejsca, gdzie zginął ks. Józef Poniatowski. Dar ten ma być symbolem bohaterstwa Polaków w walce o wolność.

Lotnicy sowieccy w Warszawie

WARSZAWA. Bawiący w Warszawie lotnicy sowieccy złożyli wczoraj szereg wizyt oficjalnych.

Po złożeniu wizyt lotnicy zwiedzili Państwowe Zakłady Lotnicze na Mokotowie. O godz. 14 podejmował lotników śniadaniem minister inż. Butkiewicz. O godz. 10 w gmachu ambasady sowieckiej odbył się raut.

Dziś samoloty sowieckie w godzinach rannych wystartowały do Dęblina, gdzie goście zwiedzą Centrum Wyszkolenia, poczem powrócą do Warszawy.

Jutro lotnicy sowieccy odlatują z powrotem do Moskwy.

Ruski paroch solidaryzuje się z O. U. N.

SKOLE. — Aresztowano w Synowódzku Niżnem (Bubniszcze) parocha gr. kat. Elaszowskiego pod zarzutem należenia do O. U. N.

Paroch Elaszowski odmówił wzięcia udziału w pogrzebie tragicznie zamordowanego wójta ś. p. Fedora Szkałubyny, solidaryzując się jawnie z terorystami z pod znaku O. U. N, z których rąk padł od skrytobójczych kul ś. p. Szkałubyna.

Aresztowanego parocha osadzono tymczasem w aresztach sądowych w Stryju.

Samoobrona lekarzy przed biedą.

WARSZAWA. Naczelna izba lekarska złożyła p. ministrowi opieki społecznej memorjał, w którym stwierdza, że ciężki kryzys ekonomiczny, przezywany przez lekarzy i ciężkie wzrastające bezrobocie w ich szeregach, przy ogromnem zmniejszeniu się stopy zarobkowej reszty lekarzy, zmuszają Izby lekarskie do coraz większej ingerencji w zakresie uregulowania t. zw. rynku pracy lekarskiej.

Wszystkie izby lekarskie w państwie utworzyły specjalne biuro pośrednictwa pracy, unormowanie zaś pracy lekarzy w Ubezpieczalniach społecznych w drodze t. zw. „wytycznych", rozciągnęło ingerencję Izb na dziedzinę posad lekarskich w ubezpieczeniu społecznem.

Ta działalność izb lekarskich jest pożyteczna dla Państwa, ponieważ wprowadza organizację na dużym odcinku życia publicznego.

Naczelna izba lekarska, na podstawie dotychczasowego doświadczenia, uważa również za niezbędne powołanie Izb lekarskich do współpracy przy obsadzaniu personelu lekarskiego w szpitalnictwie, mając całkowitą pewność, że udział tego nowego czynnika przyniesie duże korzyści szpitalnictwu.

Wobec tego zarząd naczelnej izby lekarskiej prosi p. ministra, aby wydał rozporządzenie, by do składu rady szpitalnej, wykonywującej funkcje sądu konkursowego lub zastępującego ją fachowego sądu konkursowego, wchodził przedstawiciel właściwej Izby lekarskiej.

Nowy rząd w Austrji.

WIEDEN. Prezydent związkowy Miklas zamianował wczoraj dotychczasowego ministra oświaty Schuschnigga kanclerzem i zatwierdził listę członków nowego rządu. Lista ta przedstawia się następująco:

Kanclerz — dr. Schuschnigg, który równocześnie obejmie ministerstwo obrony krajowej, ministerstwo oświaty i ministerstwo sprawiedliwości, wicekanclerz — Ernest Ruediger Starhemberg któremu powierzone będzie równocześnie kierownictwo sprawami bezpieczeństwa publicznego.

Min. Egon Berger kierować będzie sprawami zagranicznemi. Min. mjr. Fey obejmie oprócz swoich dotychczasowych fukcyj, funkcje generalnego komisarza dla spraw wewnętrznych. Ministrem skarbu został mianowany dr. Buresch. handlu — Stockinger, opieki społecznej — Neustaedter-Stuermer, minister rolnictwa nie został jeszcze mianowany.

Kanclerz mianował zastępcą swym dla spraw obrony krajowej gen. Wilhelma Zehnera, zastępcą w min. oświaty— szefa sekcji dr. Pertnera, zastępcą w min. sprawiedliwości — dotychczasowego sekretarza stanu Karola Karwinsky'ego.

Drugi zamach stanu
planowali hitlerowcy w Austrji.

WIEDEN. W niedzielę w godzinach wieczornych zarządzone zostało zaostrzone pogotowie alarmowe policji oraz formacyj ochronnych we Wiedniu.

Wszystkie gmachy publiczne obsadzone są przez oddziały wojskowe z karabinami maszynowemi, a szczególnie silnie strzeżony jest gmach urzędu kanclerskiego. Na dachu budynku znajduje się kilkanaście karabinów maszynowych, a wszystkie ulice dojazdowe są zamknięte drutem kolczastym.

Powyższe zarządzenia pozostają w związku z aresztowaniem przez policję tajnego kurjera narodowo socjalistycznego, u którego podczas rewizji znaleźć miano plany i instrukcje do nowych wystąpień terorystycznych.

Przez całą niedzielę; aż do późnych godzin nocnych, rada ministrów obradowała w permanencji.

Sąd nadzwyczajny rozpoczął rozprawę.

WIEDEŃ. Wczoraj rozpoczęła się przed sądem wojskowym sprawa przeciw mordercom kanc. Dollfussa.

Pierwszymi oskarżonymi są: morderca kanclerza Dollfussa, Planetta i drugi przywódca grupy powstańców. która wtargnęła do urzędu kanclerskiego Holzweber, wydalony z wojska związkowego.

Nieznany szczegół zamachu.

LONDYN. „Times" ujawnia ciekawy szczegół z ostatnich wydarzeń w Austrji.

W dniu zamachu na Dollfussa Niemieckie Biuro Informacyjne rozesłało w godzinach wieczornych komunikat dla prasy niemieckiej, zawierający gorące pochwały spowodu „powstania narodu, który sprawować ma sąd nad rządem Dollfussa". Komunikat stwierdzał, że rząd Dollfussa został obalony i wyrażał nadzieję, że wbrew temu co utrzymują obce mocarstwa związek Niemców austrjackich z Niemcami dojdzie do skutku.

„Times" twierdzi, że komunikat ten w pół godziny po przekazaniu go do redakcji berlińskich wycofano i publikacji jego zakazano. Był on według „Timesa" oparty na informacjach, otrzymanych od inspektora austrjackiej partji narodowo-socjalistycznej Habichta, który dlatego został na drugi dzień przez Hitlera usunięty.

Próba uprowadzenia rannego Rintelena.

WIEDEŃ. Przed szpital powszechny, w którym leży Rintelen, zajechała karetka samochodowa do przewożenia chorych, obsadzona przez ludzi, noszących mundury policyjne.

Ludzie ci oświadczyli, że mają polecenie przewiezienia rannego do szpitala śledczego przy sądzie krajowym. Dyżurnym lekarzom wydała się ta sprawa podejrzana.

Zresztą stan zdrowia Rintelena nie zezwalał na przewiezienie. Na to karetka znowu odjechała. Później zasiągnięto informacji i okazało się, że sąd krajowy nie wydawał takiego polecenia.

Niewątpliwie chodzi więc tutaj o nieudane uprowadzenie.

Heimwehra zaczyna działać.

INSBRUCK. Heimwehra tyrolska domaga się w oświadczeniu o położeniu, ogłoszonem przez urzędową agencję polityczną, uznania Heimwehry za flagę państwową obok flagi czerwono-biało-czerwonej.

Oświadczenie to mówi dalej, że Heimwehra postawi daleko idące żądania polityczne.

Artykuł wspomina także o tem, że w nocy na 26 lipca Heimwehra aresztowała w Insbrucku wszystkich narodo-

Z życia Z.P.M.D.

Stosunek Z. P. M. D. do narodu i państwa.

„Pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzplitej. Dlatego od wszystkich grup narodowościowych i wyznaniowych żądamy lojalności wobec państwa. Z drugiej strony w Rzplitej nikt nie może być ograniczony w prawach obywatelskich z powodu przynależności do jakiejkolwiek grupy narodowościowej, rasowej lub wyznaniowej. W Rzplitej członkowie wszystkich grup narodowościowych i wyznaniowych obowiązani są do czynnego udziału w rozbudowie ogólnego dorobku cywilizacyjnego, a biorąc w niej udział, mają posiadać bez względu na swą przynależność grupową pełne równouprawnienie w kształtowaniu porządku w państwie". (Wyjątek z Deklaracji Ideowej Z.P.M.D.)

Przez współżycie w tych samych warunkach geograficzno-społecznych powstają drogą procesu historycznego narody, stanowiące jednolite ośrodki kulturalne. Poczucie przynależności narodowej nie ma nic wspólnego z żadną ideą, a jest jedynie wynikiem działania pozaideowych i pozarozumowych czynników psychofizycznych.

Ubrane natomiast w formę dążeń ideowych instynkty narodowe przybierają postać nacjonalizmu. Naród zaczyna się wtedy uważać za coś, co jest celem samo w sobie. Ponieważ zaś naród jest poprostu faktem, więc też nie może naprawdę stać się celem, a celem tym staje się tylko wyładowanie instynktów. Instynkty, przybrawszy szatę patosu ideowego, stają się niepodatne dla wszelkich hamulców rozumowych i dzięki temu mogą przybierać postać zwyrodniałą, przejawiając się w sposób coraz to bardziej niski. Nacjonalizm staje się wtedy formą wyładowania instynktów niskich i szkodliwych. W ten sposób twórczy z natury swej ośrodek kulturalno narodowy staje się żerowiskiem dla nieodpowiedzialnych jednostek, które umieją zagrać na najbardziej prymitywnych strunach natury ludzkiej.

To też za cel swój nie bierzemy narodu, a tylko dzieło przebudowy społecznej Polski, które jedynie może znaleźć oparcie w przesłankach rozumowych i ideowych. W dziele przebudowy nie możemy jednak przechodzić do porządku dziennego nad istnieniem na rodów ze względu na niezmierną wagę różnic psychicznych i kulturalnych. Bierzemy również pod uwagę cały szereg objektywnych czynników, jak ukształtowanie gleby, bogactw naturalnych, czy klimat i dlatego nie tworzymy ustroju posiadającego swe walory bez względu na czas i miejsce. Polski syndykalizm odpowiada przedewszystkiem naszym warunkom psychicznym i gospodarczym, jak i tendencjom historycznym współczesnej epoki.

Dzieło przebudowy społecznej będzie dokonane w ramach państwa, to też wszystkie czynniki twórcze winny wziąć w niem udział i wszystkie równo mają do tego prawo. Niema w tej mierze miejsca na podział narodowościowy. Równa współpraca wszystkich jest możliwa, trzeba umieć tylko wznieść się na wyższy poziom społecznego życia. Wykluczamy zarówno nacjonalizm polski, jak i ukraiński, czy białoruski — postulując hasło pełnej swobody kulturalnej dla wszystkich i równy dla wszystkich obowiązek pracy dla wspólnej Rzeczypospolitej.

Słuszna jest walka jakiegoś narodu z państwem wtedy, gdy państwo stara się zniszczyć dorobek kulturalny tego narodu, który on zdążył już wnieść do wspólnego skarbca postępu ludzkości i uniemożliwia mu dalszy rozwój własnych wartości kulturalnych. Państwo uciskające jest wtedy czynnikiem przeciwpostępowym i naród uciskany walczy nie w imię nacjonalizmu, ale w imię najszczytniejszych haseł postępu. Dlatego to walka o niepodległość Polski stanowi piękną kartę dziejów świata. I odwrotnie, gdy kilka narodów żyje na równych prawach we wspólnem państwie, to walka jednego z nich o wyłączność władzy, lub walki innych o oderwanie się odeń są wyrazem niższej, z punktu widzenia postępu, postawy, niż ta, która to państwo stworzyła. I dlatego to, nie w imię polskiego nacjonalizmu, ale w imię praw postępu ludzkości ZPMD. w swej deklaracji ideowej żąda od wszystkich grup narodowościowych lojalności wobec państwa.

Lojalność i czynna praca dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej jest obowiązkiem każdego jej obywatela.

K.

wych socjalistów, mimo oporu pewnego wysokiego czynnika urzędowego.

Artykuł kończy się okrzykiem: Niech żyje Austrja pod flagą zielono-białą!

Testament Dollfussa będzie wykonany.

WIEDEŃ. Nowomianowany kanclerz dr. Schuschingg złożył wraz z członkami rządu na ręce prezydenta Miklasa przysięgę na konstytucję. Akt zaprzysiężenia odbył się w godzinach nocnych. Prezydent Miklas w przemówieniu, wygłoszonym do członków rządu, podniósł zasługi tragicznie zmarłego kanclerza w dziele utrwalenia niepodległości Austrji i zwrócił się z apelem do nowomianowanego kanclerza i członków rządu, by wielkie dzieło Dollfussa kontynuowali, zgodnie z duchem jego polityki. Kanclerz Schuschingg zapewnił prezydenta, iż testament polityczny kanclerza Dollfussa przypieczętowany jego krwią, będzie wypełniony całkowicie.

Przyznał się do zamordowania Dollfussa.

WIEDEŃ. Aresztowany Otto Panetta przyznał się do zamordowania kanclerza Dollfussa. Kaliber jego broni zgadza się ze średnicą rany śmiertelnej. Panetta oświadczył, że mordu dokonał z zemsty za wydalenie go z wojska.

Panettę wydalono, jak wiadomo, za uprawianie propagandy hitlerowskiej w armji austrjackiej.

Wskutek braku elektryczności zamarła część Anglji.

LONDYN. Wczoraj w południe jedna z największych elektrowni w Anglji Bettersea, położona na południu Londynu wskutek uszkodzeń w transformatorze została na kilka godzin całkowicie unieruchomiona.

Elektrownia ta zaopatrywała w prąd całą południowo-wschodnią część Anglji, a mianomicie 13 hrabstw na przestrzeni 12 tys. mil. kwadratowych.

Na olbrzymiej tej przestrzeni zamieszkiwanej przez blisko 14 miljonów ludzi zamarło częściowo życie, gdyż zarówno ruch pociągów, jak i tramwajów, sygnalizacja elektryczna, jak i normalne życie w domach uległo przerwie.

Powrót z Leningradu torpedowców polskich.

MOSKWA. Eskadra polska opuściła wczoraj Leningrad, eskortowana do Kronsztatu przez torpedowce sowieckie „Karol Marks" i „Jakób Swierdłow".

Przed odjazdem admirał Unrug złożył pożegnalną wizytę dowódcy floty bałtyckiej Gallerowi, wyrażając podzię kowanie za gościnne przyjęcie.

Nadużycia w kuchniach dla bezrobotnych.

ŁODŹ. Zarząd grodzki niesienia pomocy bezrobotnym powierzył prowadzenie trzech kuchen łódzkiej straży ogniowej.

Niebawem zawieszony został zarząd, przyczem stwierdzono nadużycia. Budżet zamykał się sumą 470.000 zł a obiadów wydawano codziennie od 2 000 do kilkunastu. Obecnie prowadzi się dochodzenie celem stwierdzenia wysokości nadużyć.

Reorganizacja władz państwowych w Z. S. R. R.

MOSKWA. Dekretem C. K. W. ZSRR. zlikwidowano komisarjat ludowy zaopatrzenia, zamiast którego powstały 2 nowe komisarjaty: przemysłu spożywczego, na czele którego stanął dotychczasowy komisarz zaopatrzenia Mikojan, oraz handlu wewnętrznego, którego komisarzem został b. przedstawiciel ZSRR w Berlinie Izrael Weitzer.

Olbrzymie manewry japońskie.

TOKIO Na zachodniem wybrzeżu rozpoczęły się olbrzymie manewry japońskie, które objęły 9 prefektur, w tem najważniejsze centra japońskiego przemysłu z Osaką, Kobe i Kioto.

W manewrach biorą udział wszystkie rodzaje broni oraz znaczna ilość samolotów. Jednocześnie z oddziałami wojskowemi w manewrach bierze udział około 200.000 specjalnie wyćwiczonej ludności cywilnej.

Koniec strajku w Kalifornji.

SAN FRANCISCO. Strajk robotników portowych w San Francisco zakończył się definitywnie wczoraj o godz. 8 rano.

Robotnicy we wszystkich portach wzdłuż całego wybrzeża w liczbie 12000 powrócili już do pracy.

Ni będą oni pociągnięci do żadnej odpowiedzialności spowodu należenia do syndykatów robotniczych, jak również spowodu działalności strajkowej

W kilku wierszach.

— Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ministrów postanowiła powołać p. Stefana Starzyńskiego, wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego i b. wiceministra skarbu na stanowisko tymczasowego prezydenta m. st. Warszawy.

— Konsul generalny Rzplitej w Chicago Zbyszewski opuścił placówkę, którą kierował w ciągu kilku lat. Odjeżdżającego konsula żegnali przedstawiciele wszystkich organizacyj polskich, korpus konsularny, delegacje żydów oraz przedstawiciele społeczeństwa amerykańskiego.

— Wczorajszej nocy przekroczyło 428 powstańców austrjackich granicę jugosłowiańską. Zostali oni internowani w Varasdin. Większość powstańców pochodzi z Karyntji. Wydali oni władzom jugosłowiańskim 200 karabinów, 1 karabin maszynowy oraz znaczną ilość rewolwerów.

— Min. Komunikacji podjęło prace wstępne nad budową nowej linji kolejowej, która połączyć ma ośrodek przemysłu włókienniczego i chemicznego Zawiercie z miejscowością Poręba, ośrodkiem przemysłu metalurgicznego Przy robotach ziemnych znalazło zatrudnienie 600 robotników.

— Władze niemieckie zamknęły granicę austrjacko-bawarską dla ruchu podróżnych. Mogą przekraczać granicę jedynie osoby, posiadające paszporty dyplomatyczne oraz podróżni, zaopatrzeni w bilety międzynarodowych biur podróży.

— 4 dywizje włoskie nad granicą austrjacką zajmują przełęcze górskie w Brennerze, San Candido i Tarvisio. Siły te posiadają swe podstawy w Bolzano i w Udine.

— Na korcie centralnym w Wimbledonie rozegrano trzeci skolei mecz w walce o puhar Davisa między Ameryką i W. Brytanją. Mecz ten wygrała świetna para amerykańska Lott-Stephens, która pobiła parę angielską Huges Lee w 4 setach: 7:5, 6:0, 4:6, 9:7. Obecny stan rozgrywek przed dzisiejszym finałem jest 2:1 na korzyść W. Brytanji.

— Sprawa agrement dla von Papena nie jest jeszcze zdecydowana. Uchwałę w tej sprawie powziąć ma nowy rząd austrjacki, nastąpi to prawdopodobnie w połowie tygodnia.

— W Łodzi rozegrany został mecz piłkarski między a klasową drużyną Union Touring a Austrją (Wiedeń). Nie spodziewanee zwycięstwo odniosła drużyna łódzka bijąc wiedeńskich zawodowców 4:3 (2:1).

— Rząd włoski wydał wszystkim prefekturom policji polecenie natychmiastowego wstrzymania wydawania paszportów dla mężczyzn w wieku poborowym. Już od ub. soboty nie mogą mężczyźni ci opuszczać granic Włoch.

— Wolne Miasto Gdańsk wybudowało kilka hangarów na lotnisku gdańskiem przeznaczonych na pomieszczenie samolotów narodowo-socjalistycznych szturmówek lotniczych.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 1 sierpnia. Piotra Apostoła.
Wschód słońca o g. 4,11. Zachód o g. 19.27.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

Pielgrzymka z Estonji na Jasnej Górze. Wczoraj przybyła autobusem do Częstochowy z Tallina, stolicy Estonji pielgrzymka złożona z 32 osób, udających się do Rzymu. Pielgrzymka zatrzymała się specjalnie w naszem mieście celem zwiedzenia Jasnej Góry. Wśród uczestników pielgrzymki znajdowała się jedna Polka. Goście estońscy zwiedzili Jasną Górę i miasto i spędzili tu noc. Dziś w godzinach rannych wyjechali w dalszą drogę do wiecznego miasta.

Ofiary na powodzian. P. Stanisław Rybicki dzierżawca majątku Panki, uzyskane przypadkiem zł. 50 — składa na powodzian.

Częstochowa śpieszy z pomocą powodzianom. Na apel Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian (Dąbrowskiego 14), Pracownicy Zarządu Miejskiego w Częstochowie, pobierający uposażenie miesięczne do zł. 200 brutto, opodatkowali się na rzecz powodzian w wysokości pół proc. swych trzechmiesięcznych poborów, zaś pracownicy miejscy, pobierający ponad zł. 200 miesięcznie brutto — w wysokości 1 proc swych trzechmiesięcznych poborów.

—

Dyrekcja kinoteatru „Luna" zadeklarowała do dyspozycji Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian 50 proc dochodu ze sprzedaży biletów wstępu w dniu 30 bież. m-ca, po potrąceniu podatku miejskiego.

—

Dyrekcja i personel Banku Handlowego w Warszawie, Oddziału w Częstochowie opodatkowali się na rzecz powodzian w wysokości 1 proc. swych trzechmiesięcznych pensyj brutto.

Ofiary, złożone w Komitecie Pomocy dla powodzian. W dalszym ciągu, bezpośrednio do Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian (ul. Dąbrowskiego 14), wpłynęły następujące ofiary: pp. Waligórscy — 10 zł, mieszkańcy wsi Iwanowice Duże gm. Opatów — 141 gr. 51, B. i W. Bukowscy — paczkę z odzieżą, Marja Dębska — suknie damską nową, Mieczysław Łebek — odzież i obuwie, Małczyński — 2 ubrania nowe, dyr. Rzędowski — odzież i obuwie, Orłowska — odzież i obuwie, bezimienne — odzież i obuwie.

„Święto gór" odroczone. Odbyło się posiedzenie Komitetu Głównego „Święta Gór".

W związku z katastrofą powodzi, jaka nawiedziła Małopolskę Zachodnią, a w szczególności powiaty górskie, powzięto postanowienie, aby wezwać wszystkie organy sieci organizacyjnej „Święta Gór" (komitety wojewódzkie, powiatowe, delegaci miejscowi, sekcje specjalne itp) do zgłoszenia współpracy w odpowiednich komitetach terenowych pomocy powodzianom, a całokształt imprez pierwszego „Święta Gór" odłożyć do roku 1934.

Komunikacja z Krynicą. O godz. 6-tej rano, 11.10 i 13 35 odchodzą z Krynicy pociągi bezpośrednio przez Nowy Sącz, Limanową, Chabówkę do Krakowa z przesiadaniem w Nowym Sączu.

Obecnie już nie jedzie się, jak dotychczas autobusami do Limanowej, lecz tylko przesiada się w Nowym Sączu.

Poczta funkcjonuje prawie normalnie. Telefon i telegraf również funkcjonują normalnie.

Ciekawe odkrycie w koszarach 27 p. p.

W koszarach 27 pp., podczas remontu, znaleziono w skrytce pod podłogą paczkę rosyjskich odezw rewolucyjnych „Socjaldemokratycznej wojskowej rewolucyjnej organizacji garnizonu częstochowskiego". Odezwa ta wydrukowana została w tajnej drukarni partyjnej w grudniu 1905 r.

W odezwie tej czytamy na wstępie: „Wszystko niezbicie świadczy o tem, że tak dalej żyć niepodobna, że teraz lub nigdy musimy zrzucić jarzmo niewoli i w tym celu powinniśmy przyłączyć się do naszych towarzyszy, którzy otwarcie wystąpili ze swemi żądaniami w Kronsztacie, Sewastopolu, Kijowie, Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Woroneżu, Libawie i Piotrkowie, gdzie żołnierze wystawili 23 żądania. Naszym obowiązkiem jest poprzeć tych dzielnych bojowników o wolność i lepsze życie i śmiało zgłosić swe żądania".

Po tym wstępie następuje 21 punktów, które zawierają m. in. następujące żądania rewolucjonistów: „niezwłoczne wydanie przyrzeczonych butów i innych rzeczy za wzmożoną służbę podczas wojny, zwolnienie do rezerwy wszystkich żołnierzy, którzy odbyli swoją służbę, wypłata zwolnionym do rezerwy jednorazowych zasiłków po 150 rubli, niezwracanie się do żołnierzy przez „ty", polepszenie strawy, zwiększenie żołdu: szeregowym do 3 rubli, podoficerom do 5 rubli miesięcznie, zmniejszenie czasu służby do 2 lat, zniesienie sądów wojskowych polowych i kary śmierci, zniesienie ordynansów, („jesteśmy żołnierzami, a nie lokajami"— głosi ten punkt). W zakończeniu rewolucjoniści domagają się natychmiastowego zwołania Konstytuanty na zasadzie równego, powszechnego i tajnego głosowania.

Odezwa powyższa stanowi ciekawy dokument nastrojów w r. 1905 i latach następnych. W okresie tym zakwaterowane były w koszarach Zawady 7 i 8 pułki strzelców.

Iglarnia unieruchomiona na 14 dni. W ub. sobotę dyrekcja Częstochowskiej Fabryki Igieł przy ul. Fabrycznej wymówiła pracę wszystkim robotnikom w liczbie 175 osób. Fabryka nieczynna będzie w czasie od 12 do 26 sierpnia. Wypowiedzenie pracy pozostaje w związku z urlopami personelu fabrycznego.

Wycieczka do Gdyni. Okręg Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Katowicach urządza w dniu 16 sierpnia wycieczkę do Gdyni.

Karta uczestnictwa, jaką może otrzymać każdy chcący wyjechać—w cenie zł. 19.50 od osoby—uprawnia do otrzymania:

1) przejazd do Gdyni i z powrotem w wagonach pulmanowskich z miejscami numerowanemi,

2) dwa noclegi w Gdyni z pościelą,

3) zwiedzenie portu od lądu i wody pod kierownictwem specjalistów,

4) przejażdżka po morzu z zajazdem na Hel.

Zapisy na tę wycieczkę już przyjmuje zarząd miejscowego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej (Aleja Wolności 17) i prosi chętnych do wyjazdu o wcześniejsze zgłaszanie się, celem zapewnienia udziału w wycieczce.

Z pobytu braci Adamowiczów. W dalszym ciągu pobytu swego w Częstochowie bracia Adamowicze podejmowani byli wczoraj przez grono przedstawicieli władz obiadem w restauracji „Savoy".

Udział w obiedzie wzięło kilkadziesiąt osób z prezydentem miasta, p. Mackiewiczem, wicestarostą p. Bielawką, prezesem miejscowego LOPP'u p. płk. dypl. Kapciukiem, dyr. KKO. p. Kobyleckim, ppłk. Studzińskim, ppłk. Kaszą i dyr. Ubezpieczalni Społecznej, p. Matulą na czele. Obecna była również p. Bolesławowa Adamowiczowa, towarzy-

sząca bohaterskim lotnikom w podróży po kraju.

Obiad upłynął w b. miłym nastroju.

Podczas obiadu bracia Adamowicze dzielili się swemi wrażeniami z pobytu w Częstochowie, która bardzo im się spodobała.

Bracia Adamowicze zwierzyli się ze swoich projektów na przyszłość. Zamierzają oni wykupić z zastawu swoją fabryczkę wód mineralnych, zastawio ą celem kupienia samolotu — i powrócić do swojej zwykłej, szarej pracy. W czasie obiadu przemówienia wygłosił pułk. Kapciuk i wicestarosta Bielawka.

Gdy bracia Adamowicze i towarzyszące im osoby opuścili „Savoy", przed restauracją oczekiwały na nich liczne rzesze publiczności.

Autem straży ogniowej bracia Adamowicze udali się na zwiedzenie lotniska, a następnie browaru Szwedego.

Wieczorem bracia Adamowiczowie obecni byli na przedstawieniu w cyrku braci Staniewskich. Do hotelu „Polonia", gdzie lotnicy zatrzymali się na czas pobytu w Częstochowie, towarzyszyła im po wyjściu z cyrku liczna publiczność.

Repertuar cyrku Staniewskich, przy ul. Kilńskiego 18. Dziś, we wtorek, 31 lipca dwa przedstawienia o godz. 16.15 i 20.30.

Na przedstawienie popołudniowe, o godz. 16.15 ceny zniżone: od 50 groszy (galerja) i od 1 zł. miejsca siedzące (ławki).

Tragiczna przejażdżka łódką. We wsi Aleksandrja (gm. Dźbów) utonął w stawie 16-letni Władysław Saduła. Jeździł on łódką po stawie. W pewnej chwili stracił równowagę i wpadł do wody, z której już nie wypłynął. Zwłoki tragicznie zmarłego chłopca wydobyto po kilku minutach.

Nieudała kradzież. Sąd grodzki rozpatrywał wczoraj sprawę 17-letniego Edmunda Cichonia, oskarżonego o to, że w dniu 26 kwietnia r. b. zakradł się do mieszkania p. Stefana Jaronia i usiłował skraść z przedpokoju palto damskie. Cichoń został wówczas spłoszony, wobec czego rzucił się do ucieczki, lecz został ujęty. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Tragedja rzemieślnika. Na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się onegdaj jedna z tak licznych w dzisiejszych czasach spraw o sprzedaż zasekwestrowanych nieruchomości.

W charakterze oskarżonego stanął przed sądem 44-letni Machel Beser. Akt oskarżenia zarzucał mu, że zajętą przez komornika szafę sprzedał w przed dzień licytacji.

Tło sprawy jest następujące: Beser zajmował w domu Brajndli Wnuk, przy ul. Narutowicza, skromne jednoizbowe mieszkanie. Jest on rzemieślnikiem. Szalejący kryzys zaciążył silnie na jego sytuacji. Dochody coraz bardziej malały i wskutek tego, nękany zgryzotami rzemieślnik, który dawniej najpunktualniej płacił, począł zalegać, bowiem nie zarabiał już na wyżywienie siebie i licznej rodziny.

Właścicielka domu wystąpiła przeciwko Beserowi na drogę sądową i uzyskała wyrok na 80 zł. oraz eksmisję. Z jej polecenia komornik zajął Beserowi szafę. W przeddzień licytacji sprzedał szafę i za uzyskane za nią 40 zł. wprowadził się do innego mieszkania. (w suterynie). Lada dzień bowiem miał być przez komornika wyeksmitowany. Beser przyznał się do winy i wyjaśnił co zmusiło go do tego. Przed wydaniem wyroku sąd zapytał właścicielkę domu, czy żąda ukarania swego b. lokatora. „Tak" — brzmiała jej odpowiedź.

Wobec tego sąd skazał Besera na 3 miesiące aresztu, lecz wykonanie wyroku zawiesił na 3 lata.



Jeszcze o niedzielnych uroczystościach Zw. Legjonistów.

W numerze wczorajszym podaliśmy sprawozdanie z niedzielnych uroczystości, zorganizowanych przez tut. Związek Legjonistów ku uczczeniu 20-lecia wymarszu I Kadrowej z Oleandrów krakowskich.

W sprawozdaniu tem pominięty został piękny wyczyn dwóch patroli POW. biorących udział w zawodach marszowych. które zdobyły I i II miejsce. Patrole te oznaczone były nr. nr. 8 i 10. Warto podkreślić, że patrol nr. 8, z którego pod Wręczycą odpadł jeden zawodnik, zdołał nadrobić stracone wskutek tego punkty, przybywając na metę w doskonałej formie, podobnie, jak patrol nr. 10.

Podkreślić należy również świetną formę Zw. Strzel. z terenu naszego powiatu, który poprawiły znacznie swe zeszłoroczne wyniki, oraz drużynę nr. 27 O. M. P., której zawodnicy, mimo zniszczonych zupełnie w drodze butów, przybyli do mety w bardzo dobrym stanie.

Kilka słów poświęcić należy komitetom przyjęcia zawodnikom we Wręczycy, z sekretarzem gminy Węglowice, p. Redlichem, w Kłobucku z komisarzem rządowym p. Kuryło, p. Kumorkiem i kierownikiem szkoły powszechnej, p. Frygą oraz w Libidzy, gdzie zawodników podejmował właściciel tego majątku p. Stefan Olszyński, znany działacz społeczny. W Kłobucku, gdzie zawodnicy spędzili całą godzinę, spożyli oni doskonały obiad.

Jeżeli chodzi o opiekę lekarską i sanitarną, to stała ona na wysokiem zada niu, podobnie jak i sama organizacja zawodów. Punkty sanitarne P. C. K. pracowały niezwykle ofiarnie i sprawnie.

Na zakończynie uroczystości niedzielnych odbyło się w gmachu Ogniska Niepodległości im. Marszałka Józefa Piłsudskiego uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom.

Sprawa o mord skrytobójczy.

Przez cały dzień wczorajszy toczyła się w sądzie okręgowym sprawa 40-letniego mieszkańca wsi Trzepizury, Antoniego Mrowca, oskarżonego o zabójstwo mieszkańca tejże wsi, Franciszka Łebka, do którego w dniu 11 marca, wedle aktu oskarżenia, strzelił przez okno, raniąc go w tył głowy, wskutek czego Łebek poniósł śmierć na miejscu.

Sprawa ta przedstawia się następująco:

Mrowiec przyłapany został w ub. roku przez służbę leśną z fuzją w ręku na kłusownictwie i skazany został na 600 zł. grzywny za nielegalne posiadanie broni. Przez świadków Mrowiec starał się wykazać, że w owym czasie przebywał w Krakowie. Dowiedział się o tem Łebek, sam zgłosił się do urzędu leśniczego i stwierdził, że krytycznego dnia widział, jak gajowi złapali Mrowca, którego poznał z całą stanowczością.

Mrowiec, dowiedziawszy się o tem, począł odgrażać się siostrze Łebka, Weronice Cierpiał, że zemści się na Łebku i jego dzieciach

W dniu 11 marca około godz. 20 w chwili, gdy rodzina Łebka siedziała przy wieczerzy, padł strzał. Łebek siedział wówczas przy stole, znajdującym się naprzeciwko okna, nakładając starszym dzieciom kaszy, żona zaś kąpała małe, kilka dni życia zaledwie liczące dziecko. Strzał trafił Łebka w tył głowy, wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu. Sprawca po dokonaniu zbrodni zbiegł.

Na śniegu tuż koło okna zostały ślady butów skrytobójcy. Jeden z butów mordercy posiadał charakterystyczną łatkę. To stało się punktem wyjścia dla dochodzenia prowadzonego pod osobistym kierunkiem podkom. Micke, zastępcy kierownika wydziału śledczego. Pkom. Micke zwrócił właśnie uwagę na te ślady.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że Mrowiec nosił się z myślą zemsty na Łebku za obciążające dlań zeznania, wobec czego Mrowca, przeciwko któremu przemawiało wiele innych poszlak, aresztowano. Nie przyznawał on się do zarzuconego mu czynu, twierdząc, że w chwili dokonania dokonania zbrodni znajdował się w innej wsi. Odciski butów M. nie zgadzały się z odciskami śladów butów mordercy, pozostawionemi przez tego ostatniego na śniegu. Ustalono jednak, że Mrowiec kupił je dopiero po zabójstwie Nie uległo więc wątpliwości, że buty, które miał w chwili zabójstwa, ukrył gdzieś. Wobec tego rozpoczęto poszukiwania za temi butami i po pewnym czasie znaleziono je w sklepie spożywczym przy ul. św. Barbary. Udało się też stwierdzić, że kamasze, noszone przez Mrowca w chwili aresztowania go zakupił on na Starym Rynku w sklepie Wolskich.

Fuzji, z której został zastrzelony Łebek, nie znaleziono, morderca bowiem zdążył ją dobrze ukryć.

W wyniku śledztwa Mrowiec postawiony został w stan oskarżenia o zabójstwo Łebka.

Na rozprawę wezwano 37 świadków, którzy w większości złożyli b. obciążające oskarżonego zeznania. Jak wynika z zeznań świadków, zwłaszcza kom. Micke, oskarżonybyłzłym duchem Trzepizur. Pozatem znany jest z awanturniczego usposobienia oraz kłusownictwa, w związku z czem niejednokrotnie miał zatargi ze służbą leśną.

Wczorajszy dzień procesu wykazał na zbadaniu środków. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się przemówienia p. prok. Chawłowskiego i obrońcy oskarżonego, m-ce Mężnickiego. Wyrok zapadnie po południu.

Kompletowi sędziował prrewodniczący sędzia Nakonieczny.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Garbarnia (Kraków) — Częstochówka 1:0 (0:0).

Składy drużyn: Garbarnia — Koszowski, Konkiewicz i Stankosz; Haliczka, Wilczkiewicz i Lesiak; Riesner, Skóra (Woźniak), Smoczek, Pazurek I i Pazurek II.

Częstochówka — Borkowski, Kupczak i Puchała; Skawiński, Scibirowski; Kozłowski, Nawrot, Pacholak, Pilawka i Sikorski.

Sędziował p. Gospodarek — poprawnie.

Mimo niepewnej pogody i wielu innych imprez, na boisku Stow. Młodzieży Polskiej zebrało się około 1,800 widzów żądnych ujrzenia gry mistrza Polski, który w danej chwili ma najlepszy atak w Polsce.

Już od chwili rozpoczęcia meczu, gra przenosi się na pole gospodarzy i tam nadal już pozostaje — poza kilku wypadami — do końca.

Napad Garbarni nieustannie bombardował bramkę gospodarzy i gdyby nie to, że bramkarz Borkowski był w doskonałej formie, oraz nieszczęsne słupki i poprzeczki, jak również dziwny pech graczy Garbarni — Częstochówka musiałaby wyjść pokonana najmniej 8:0. Ale w piłce są niespodzianki. To też Garbarnia, dla której pokonanie pierwszej lepszej drużyny ligowej nie przedstawia większego wysiłku, tu musiała wydać wszystko z siebie, by w 84 minucie strzelić ciężko wypracowaną bramkę, ratującą honor ligowców. A były też dwa groźne momenty, by b. mistrz Polski doznał porażki. Niestety gracze Częstochówki w decydujących chwilach okazali brak opanowania nerwów i fatalnie zaprzepaścili murowane po zycje.

Przechodząc do oceny gry drużyn, trzeba stwierdzić przedewszystkiem, iż w Częstochówce zawiodła linja napadu, która nie umiała zawiązać jakiejkolwiek płynnej akcji. Natomiast miłą niespodziankę sprawił Borkowski, który był najlepszym punktem gospodarzy i zatował ich od wysokocyfrowej porażki. W pomocy wyróżnił się niezwykłą ofiarnością i skuteczną grą Skawiński. Reszta graczy spełniła swoje obowiązki w takim stopniu, jaki leżał w ich zakresie możliwości.

W Garbarni najlepszy atak z Pazurkami i Riesnerem, oraz Woźniakiem po przerwie. Może tylko Smoczek wypadł słabo, ale to już wina niewyleczonego jeszcze kolana. Pomoc pierwszorzędna, doskonała gra „głową" szybka orjentacja i pracowitość. Trio obronne nie miało okazji do zademonstrowania swej klasy.

Reasumując powyższe, publiczność przez 90 minut miała możność obserwowania widowiska bardzo emocjonującego i na wysokim poziomie postawionego.

Organizacja zawodów wzorowa.

Wiadomości radjowe.

Ludomir Różycki — przed mikrofonem.

W dniu dzisiejszym o godz. 21.12 radjostacja warszawska organizuje audycję, złożoną z kompozycyj wybitnego kompozytora współczesnego o wszechstronnym talencie — Ludomira Różyckiego. W koncercie pieśni wykonane będą przez p. Marylę Karwowską, zaś utwory fortepianowe odegra sam kompozytor.

Z RADOMSKA.

— Symulował napad rabunkowy. Jan Borowik ze wsi Ciężkowice gm. Żytno chcąc przywłaszczyć sobie 50 zł. powierzone mu przez właściciela sklepu w Ciężkowicach na kupno tytoniu, zameldował policji, że dwaj za maskowani bandyci uzbrojeni w rewolwery napadli nań pod wsią Folwarki i zrabowali mu około 50 zł.

Wdrożone dochodzenie stwierdziło bujną, przestępczą fantazję Borowika i symulanta osadzono w więzieniu.

— Radomsko traci uspołecznionego pracownika. Minister rolnictwa zamianował tutejszego powiatowego lekarza weterynarji dr. Bobińskiego wojewódzkim inspektorem weterynarji w Łodzi. Dr. Wacław Bobiński zdobył sobie podczas swego pobytu w Radomsku ogólny szacunek i poważanie za pracę społeczną. Brał on wybitny udział na wszystkich odcinkach pracy społecznej jako: prezes Rady K. K. O., wiceprezes Rady Powiatowej BBWR., prezes Rady Powiat. Związku Straży Pożarnych, wiceprzewodniczący Powiatowego Urzędu Rozjemczego do Spraw Kredytowych posiadaczy Gospodarstw Wiejskich itd. itd.

Życzymy dr. Bobińskiemu owocnej pracy na nowem stanowisku.

Pięciolatka Funduszu Pracy. Fundusz Pracy przystąpił do opracowania 5 o letniego programu zatrudnienia na okres 1936—1941 r. Zasady pięcioletniego programu zostaną ustalone na podstawie wyników ankiety, w której wezmą udział zainteresowane ministerstwa, wojewodowie, komitety lokalne i instytucje społeczne. Kwestjonarjusz ankiety rozesłany będzie w dniach najbliższych, zaś prace nad samym programem rozpoczną się późną jesienią.

Do akt Nr. Km. 414/31.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 sierpnia 1934 roku od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Firmy A. Kryzel i J. Wojakowski w Radomsku w jego lokalu w Radomsku przy ul. św. Rozalji, składających się z 3-ch stołów biurowych, stołu sosnowego, 2-ch stolików, maszyny do pisania firmy „Royal", 7-miu krzeseł, wieszaka fabrycznego, 2-ch szaf, kasy ogniotwałej w stanie dobrym. Na pokrycie należności Karoliny Bibring, oszacowanych na łączną sumę 985 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 23 lipca 1934 roku.

Komornik **W. Woźniakowski.**

W sprawie wzorowego statutu emerytalnego. Ministerjum Spraw Wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia szereg kwestyj, dotyczących wzorowego statutu emerytalnego, wobec szeregu rozbieżności w interpretowaniu tych przepisów przez poszczególne związki samorządowe.

M. in. ministerstwo wyjaśniło, że do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego ustanowione są komisje wymiarowe I i II instancji, które rozstrzygać mają sprawy o zaopatrzeniu emerytalnem pod względem merytorycznym. Prawo odwołania się zainteresowanego do właściwego wojewody rozumieć należy, jako prawo wniesienia zażalenia do wojewody, który wydaje w tych sprawach decyzję jedynie w trybie nadzoru w razie pogwałcenia przepisów prawnych. Strona merytoryczna wydanego orzeczenia komisji wymiarowej podlega zaskarżeniu jedynie na zwykłej drodze prawa.

O przywrócenie zniżek uzdrowiskowych na kolejach.

Wobec szkód, poniesionych przez szereg uzdrowisk, leżących na terenach powodziowych, związek uzdrowisk polskich stara się zebrać jaknajrychlej ścisłe wiadomości o stratach, wyrządzonych przez wylew rzek w uzdrowiskach i równocześnie zabiega u właściwych władz w kierunku zapewnienia specjalnej pomocy poszkodowanym miejscowościom leczniczym.

W związku ze spadkiem frekwencji w porównaniu z ubiegłymi latami, stwierdzonym nawet podczas największego nasilenia w pełni sezonu a wzmożonym jeszcze ostatnio chwilowemi trudnościami powodziowemi w komunikacji z kilku uzdrowiskami, jak i paniką, zniechęcającą wogóle do wyjazdów — zarząd związku uzdrowisk polskich podejmuje ponowne starania u władz w celu uzyskania rewizji ich stanowiska i zmiany decyzji w kierunku przywrócenia indywidualnych zniżek uzdrowiskowych na kolejach.

Wprowadzone ponownie ulgi taryfowe dla powracających z uzdrowisk kuracjuszy umożliwiłyby szerokim masom skorzystania z wybitnie tanich sezonów jesiennych miejscowości leczniczych, ożywiłyby ruch pasażerski na kolejach i częściowo przynajmniej wynagrodziłyby uzdrowiskom słabą frekwencję kuracjuszy, jaką zaznaczyło się bieżące lato.

Egzaminy konkursowe do Politechniki warszawskiej.

Egzaminy konkursowe do Politechniki Warszawskiej składają się: na wydziale inżynierji — z matematyki, rysunku odręcznego i języka obcego (francuski, angielski lub niemiecki). na wydz. mechanicznym — z matematyki, fizyki i rysunku odręcznego, na wydz. elektrotechnicznym — z algebry, trygonometrji i fizyki, rysunków, aparatów fizycznych i języka obcego (francuski, angielski lub niemiecki), na wydz. architektury — z geometrji, rysunku z natury i rysunku kompozycyjnego z pamięci.

W podaniach o dopuszczenie do egzaminu konkursowego na wydz. inżynierji i chemiczny należy zaznaczyć jaki język obcy kandydat obiera. Maturzyści, którzy w odpowiednim czasie złożą egzamin konkursowy i nie wstępując do politechniki odbędą uprzednio służbę wojskową będą przyjmowani w ciągu 2 lat od złożenia egzaminu.

Szeregowi, czasowo urlopowani, nie będą przyjmowani na studja. Oficerowie winni dołączyć do podania zezwolenie swej władzy na odbywanie studjów. Podania można składać na jeden z wydziałów. W podaniach na wydz. inżynierji należy zaznaczyć, na jaki oddział kandydat przedewszystkiem chciałby wstąpić (oddział budownictwa lub oddział mierniczy).

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

20 LAT TEMU.

W ciche, pełne dostatku i szczęścia życie przedwojenne wpada jak grom, wojna, wywróciła na nice wszystko, co się dało i co stawiało opór. Nieustępliwa dążność do przeprowadzenia decydującej rozgrywki ogarnęła całą dyplomację europejską i to tak z trójprzymierza (Niemcy, Austro-Węgry, Włochy) jak i z trójporozumienia (Anglja, Francja, Rosja).

Splot zawiłych interesów wielkich imperjalistycznych organizmów państwowych, brak kompromisu, olbrzymie ambicje i jeszcze większe nadzieje, niekiedy niczem nieuzasadnione — oto przyczyny wybuchu jednej z najsroższych wojen w dziejach świata. Zamach na arcyksiążęcą parę austrjacką w Serajewie, zorganizowany i przeprowadzony przez patrjotów serbskich, był tylko drugorzędnym epizodem w akcji mocarstw, prących, tak czy inaczej, do wojny. Niemniej stał się on bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny, jako najdogodniejszy w ówczesnych warunkach pretekst. 28 lipca 1914 roku jest datą przełomową dla kryzysu politycznego, w jakim przebywała Europa od czasu Kongresu Wiedeńskiego, na którym ustalono granice państw, oraz zasady kierujące t. zw. „koncertem europejskim".

Kongres Wiedeński dał Europie namiastkę pokoju europejskiego, zakłócanego wybuchem walk wewnętrznych".

Zlikwidował „raz na zawsze" sprawę polską i co gorsze Państwo Polskie. Ustanowił hegemonję „świętej trójcy" — monarchów — monarchów „świętego przymierza": pruskiego, rosyjskiego i austrjackiego. Był swojego rodzaju „pax europeica" — trwającym bezmała całe jedno stulecie.

W przeciągu czterech lat wywrócone zostały zasady i zlikwidowany „pokój europejski".

Sprawa cieśnin tureckich, niemieckiego „drang nach... Bagdad" i konkurencji przemysłowej anglo-niemieckiej w świecie, austro serbski konflikt o Adrjatyk, austro-rosyjskie współzawodnictwo na Bałkanach, francuski „rewanżyzm" itd. — były licznemi powodami i przyczynami wojny „europejskiej". Dla dyplomacji europejskiej najważniejszą sprawą w obliczu wojny była chęć zrzucenia odpowiedzialności za jej spowodowanie na przeciwników... W rzeczywistości współodpowiedzialność ponoszą potrosze wszyscy, najwięcej jednak winni są Niemcy, którzy od chwili pogromu Francji pod Sedanem przygotowywali się systematycznie do opanowania t. zw. „Mitteleuropas", którą sfabrykował na usługi polityki bieżącej Rzeszy niejaki Naumann i w skład której, obok Austro-Węgier wchodzić miały: Królestwo Polskie, kraje bałtyckie, Rumunja i półwysep Bałkański. Ta imperjalistyczna dążność Niemiec nazywana była „ideą pan-germańską", jako na wszystkich wymienionych powyżej terytorjach, ludność była pochodzenia.. „germańskiego"! Zbrojenia niemieckie, intrygi i szczucie w całym świecie przez nich robione, obok „pangermanizmu" były największemi z przyczyn wybuchu wojny w lipcu 1914 roku.

Bezpośrednio po zamachu serajewskim rozpoczął się okres negocjacyj dyplomatycznych na temat, jak ukarać... Serbję za akt terorystów bośniackich, obywateli nie Serbji a Austro-Węgier. Negocjacje trwały długo i rozbiły się nie o opór Serbji, która zgadzała się na wszystkie, nawet uwłaczające jej prestiżowi, warunki, ale o opór... Austro-Węgier, które wysunęły tezę, że Serbja winna ulec karze wojny „prewencyjnej" na oczach całej Europy. Na to nie zgodził się nikt. Austro-Węgry rozpoczęły tedy wojnę prewencyjną, a Niemcy... wkroczyły do Belgji...

—o—

Wypadki tych ważkich w następstwa dni w relacji... warszawskiej, wyglądały następująco: (31 lipca 1914 r.)

„Któż spał tej nocy! Tyle wstrząsających wiadomości. Przedewszystkiem— mobilizacja. Więc wojna? Optymiści nie tracą jeszcze nadziei. Ale nadzieje te tak zmalały! Ranek jasny. Zaledwie pojawiły się pierwsze wydania dzienników, już rozlegają się pod oknami denerwujące okrzyki! Dodatek nadzwyczajny! Ulica pełna koni, prowadzonych na Mokotów. Obok dorożkarskich habetów rosłe, szlachetne cuganty z paradnych powozów wyprzężone... W drzwiach zjawia się wystraszona kucharka. Wszyscy robią zapasy spiżarniane. Jutro nic nie dostanie! — Więc co trzeba kupić? Mąki, kaszy, słoniny, cukru, herbaty..."

...„Nadzwyczajne dodatki" pojawiają się jeden za drugim. Pod wieczór atmosfera czyni się duszna. Na chodnikach tłoczy się ciżba podniecona, strwożona. Co będzie? Czy naprawdę wojna? W teatrach pustki. Kawiarnie przepełnione. Restauracje każą zamykać. Mobilizacja".

—o—

1 sierpnia 1914 r.

Stan wojenny w Niemczech. Innemi słowy: mobilizacja. Położenie coraz groźniejsze. Warszawskie banki zamknięte. Fabrykanci w rozpaczy. Czem zapłacą robotnikom? Zwiększa się rozgoryczenie przeciw kierującym sferom finansowym. Synekurzyści albo giełdziarze... Ulicami ciągną gromadki rezerwistów. W punktach zbornych tłumy odprowadzających. Przed Uniwersytetem, przed Doliną Szwajcarską, przed cyrkułem — rozdzierające sceny pożegnań, płaczu. Niemcy wypowiedzieli wojnę Rosji!

.. Gdy w godzinę później wracam do domu, miasto jest puste, jakby zdjęte lękiem. Czasem zapóźniony chłopiec krzyknie gdzieś na zbiegu ulic: „Dodatek nadzwyczajny!" Gromadki ludzi przed redakcjami. Zresztą, dziwny, niesamowity spokój...

OBRAZKI SĄDOWE.

Żebrak z humorem.

Zebrak zawodowy, Antoni Czubek, nie znosi jednej rzeczy. Kiedy mu ktoś mówi „nie mam drobnych".

Tylko to jedno doprowadza go do wściekłości. Bo wogóle należy do rzadkiego typu żebraków, którzy żebrzą na wesoło.

Nie płacze nigdy, że mu żona umarła lub, że dzieci chore.

Podchodzi do „klienta" zawsze z humorem.

— Panie profesorze, zrób pan wykład, jak pragnę wolności.

— Jaki wykład? — dziwi się zaczepiony.

— Wykład kieszonkowy na 10 groszy. Jak pan chcesz więcej wyłożyć, też się nie będę gniewał.

A jeżeli gość wygląda mniej zamożnie, Czubek uprzedza zgóry.

— Dla urzędników rabat, panie szanowny. Pięć groszy też może być.

Jeśli mu ktoś odpowiada:

„Nie mam ani grosza". Czubek mruga poufale.

— No to stań pan przy mnie — proponuje. — Razem będziemy żebrać.

Ale wybucha dopiero wtedy, gdy mu ktoś powie: — "Nie mam drobnych".

— A grube pan masz?.,. Groszem, dziadu nie śmierdzisz, to miej odwagę się przyznać! Zła krew mnie zaliwa, jak taki pętak, bez butów, lorda odstawia, co tylko drobnych nie ma.

Tak też było z p. Wiktorją Zawadzką, którą Czubek poprosił o jałmużnę. Dnia tego był w wyjątkowym złym humorze, bo od rana wypił zaledwie dwie wódki.

Gdy mu pani Z. powiedziała „nie mam drobnych", zatrząsł się z oburzenia.

— Co jest do jasnej cholery!—ryknął. — Czy poto mądre i uczone ludzie ustanowili, że ma być wśród ludzi litość i miłosierdzie, żeby byle flondra bezdomnej sierocie mówiła „nie mam drobnych"? Ja was cholery nauczę współczucia dla bliźnich! Ja was nauczę biednego uszanować.

I rozżalony żebrak trzepnął p. Wiktorję w kapelusz z taką siłą, że usiadła.

Dostał za to 3 tygodnie aresztu. Oddzielnie będzie miał sprawę za żebraninę.

Z KRAJU.

Podwójne życie urzędnika bankowego.

Warszawskie władze policyjne wykryły nową niezwykle sensacyjną aferę. Przed kilku dniami aresztowano niejakiego Golędzinowskiego, urzędnika Banku Zachodniego. Znalazł się on pod zarzutem zdefraudowania niezwykle wysokiej sumy pieniężnej, której narazie nie dało się ustalić. Golędzinowski był zaufanym urzędnikiem i zajmował poważne stanowisko. Miał żonę i kilkoro dzieci. Opinję miał jaknajlepszą.

Obecnie dopiero wyszło na jaw, że wszystko to było tylko parawanem. Golędzinowski bowiem żył podwójnem życiem.

Niedawno poznał on niejaką pannę B. ze sfer towarzyskich, córkę zamożnych rodziców. Jakkolwiek rodzice panny sprzeciwiali się tej znajomości, między obojgiem rozwinęła się gwałtowna miłość.

Pewnego dnia panna B. wyprowadziła się z domu. Odtąd można było spotykać tę parę w najwytworniejszych lokalach stolicy.

Miłość do panny B. tak zaślepiła urzędnika, że powoli, nie mając pieniędzy na prowadzenie tak wystawnego życia, zaczął podbierać pieniądze z kas banku.

Niedobory wzrastały z każdym niemal dniem.

Kiedy pewnego dnia w banku stwierdzono nadużycia, Golędzinowskiego nie było już w Warszawie. Zniknęła również jego przyjaciółka.

Niebawem policja kaliska zawiadomiła stołeczne władze śledcze o zatrzymaniu pary, która najprawdopodobniej będzie ową zbiegłą z Warszawy parą zakochanych.

Pannę B. wprawdzie natychmiast zwolniono, wielbiciel jej jednak osiadł na Pawiaku.

Proces Golędzinowskiego zapowiada się niezwykle sensacyjnie.

Tragiczna śmierć w Bałtyku.

Podczas kąpieli w otwartym Bałtyku pod Wielką Wsią Hallerowem utonął na skutek udaru serca znany adwokat wileński Kopec. Zwłoki zostały natychmiast wydobyte.

Pod Jastrzębią Górą rybacy zdołali z morza wyratować tonącego asystenta pocztowego z Tczewa delegowanego do agencji pocztowej w Jastrzębiej Górze, p. Paciorka, który lekkomyślnie odpłynął wgłąb morza na odległość 600 mtr. od brzegu.

Złodzieje owoców — mordercami.

W nocy do ogrodu Franciszka Wrony w Rajsku obok Swoszowic (powiat Kraków) wtargnęli złodzieje owoców. Kiedy Wrona zamierzał bronić swej własności, napastnicy pobili go tak do-

tkliwie, że po 10 ciu minutach zakończył życie.

Energiczne śledztwo doprowadziło do ujęcia 7 osób, podejrzanych o dokonanie napadu na sad Wrony i zabójstwo. Wszyscy aresztowani pochodzą z Piasków.

Posiadać język drugi -- to posiadać drugie życie.

Na łamach prasy polsko-amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych coraz częściej zabierają głos liczni publicyści na temat nauczania języka polskiego wśród dzieci polskiej emigracji.

Ostatni w tej sprawie wypowiedział się wybitny amerykański petagog Angelo Patri.

Stany Zjednoczone — pirze Angelo Patri — są krajem wielu języków. Język macierzysty odziedziczyliśmy po przodkach. Lecz dzieci pierwszej generacji, zrodzone już tutaj, skłonne są do zaniedbywania języka macierzystego, a to jest bardzo złe. W przyszłości bezwątpienia pożałują tego, bo posiadać język drugi to tak, jakby posiadść jeszcze jedno życie. Możność władania poza językiem angielskim jeszcze innym otwiera przed każdą jednostką szersze horyzonty i daje więcej sposobności do osiągnięcia powodzenia w walce o byt codzienny. Jest więc niepowetowaną szkodą, jeżeli rodzice nie starają się o to, by dzieci ich władały przynajmniej dwoma językami.

W domach starszej generacji rodzice zwykle posługują się mową wyniesioną z kraju rodzinnego, za ich przykładem idą dzieci, lecz tylko tak długo dopóki nie zaczną uczęszczać do szkoły. Z chwilą tą następuje zmiana. Rodzice jednak powinni czynić wielkie wysiłki, aby dzieci ich niezapominały raz już poznanej mowy. Wywiązuje się bowiem z tego jeszcze inny problem, a mianowicie dzieci tracą kontakt z rodzicami i coraz bardziej odsuwają się od środowiska domu rodzinnego. Problem ten można pomyślnie rozwiązać: niech rodzice uczą się języka angielskiego, by nie utracić kontaktu z dziećmi; dzieci zaś niech ulepszą swój język macierzysty. A można tego dokonać jeżeli jest dobra wola i chęć ku temu.

Przejdźmy skolei do sprawy drugiej. Czy dziecko rodziny amerykańskiej powinno się uczyć dodatkowo innego języka? Bezwarunkowo tak! Mowa jest kluczem do serc i umysłów ludzkich. Nie znając języka innych ludzi, nie można ich rozumieć, a wzajemne zrozumienie się jest sprawą bardzo poważną dla nas wszystkich. Gdyż im lepiej zrozumiemy innych, tem pełniejszem jest nasze życie.

ZE ŚWIATA.

Fałszerz arcydzieł sztuki średniowiecznej padł sam ofiarą oszustwa.

Sąd w Rzymie zajmuje się interesującym procesem cywilnym ze względu na osobę poszkodowanego i temat rozprawy. W roli oskarżyciela występuje głośny mistrz w fałszowaniu rzeźb średniowiecznych, Alfred Dossena, którego genjusz wskutek tragicznego zbiegu okoliczności ujawnił się właśnie wskutek jego fałszerskiej działalności. Pijawki, które wykorzystywały jego talent, dając mu zlecenia imitowania antyków, nie chcą zapłacić mu, wobec czego Dossena postanowił wnieść sprawę no drogę sądową.

Dossena odpokutował już swe przestępstwo i cieszy się obecnie najlepszą opinją. Prawdopodobnie ci, którzy zrobili majątki na jego fatalnej sytuacji materjalnej, będą zmuszeni do wypłaty odszkodowania.

Smiertelna studnia.

Pewien mieszkaniec wsi Kahele, koło Beirut (Syrja), wszedł do swej studni, by poczynić tam pewne reperacje. Kiedy po upływie dłuższego czasu nie wracał, drugi mężczyzna wszedł do studni, a potem kolejno jeszcze siedmiu innych, by stwierdzić, dlaczego tamci nie wychodzą.

Po pewnym czasie znaleziono wszystkich 9-ciu nieżywych na dnie studni. Prawdopodobnie ulegli oni zatruciu gazami.

Przez omyłkę ożenił się... z teściową.

Paryżanie bawią się w tej chwili ucieszym wypadkiem, jaki zdarzył się w tych dniach w stolicy Francji. Oto niejaki Henryk Garat pojawił się wraz ze swoją narzeczoną Iwonną Lommar w urzędzie stanu cywilnego, aby zawrzeć związek małżeński.

Ani on, ani nikt z towarzyszących młodej parze przyjaciół, nie zwrócił wśród radosnej atmosfery uwagi na słowa, które wypowiedział funkcjonarjusz urzędu stanu cywilnego, dokonywując ceremonji ślubu. I dopiero gdy przyszło do podpisania protokółu ślubnego pan młody wykrył z niebywałem zdumieniem, iż zamiast jego narzeczonej wpisaną została do księgi jej matka, wdowa, p. Lommar.

Gdy Garat zwrócił uwagę urzędnika na omyłkę, tenże oświadczył, że w protokóle nie można robić żadnych poprawek i że on sam nie ma prawa sprostować omyłki w księdze. Cała sprawa musi zatem pójść do sądu cywilnego i ten dopiero będzie mógł ją sprostować.

Tymczasowo zatem Henryk Garat jest oficjalnie zaślubiony ze swą... teściową i musi cierpliwie czekać, aż właściwa władza spostuje tę omyłkę i zaślubi go z własną narzeczoną.

RADJO.

WARSZAWA 1 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty gramofonowe. 6,38 Gimnastyka. 6.55 Płyty gramofonowe. 7,05 Dziennik poranny 7.10 Płyty gramofonowe. 7,20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12,10 Płyty gramofonowe. 13.00 Dziennik południowy. 13,05 Koncert zesp. Fronta 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Transmisja ze stadjonu Wojska Polskiego 17.00 Audycja dla dzieci z Wilna. 17.15 Koncert solistów 18.00 „Książka i wiedza". 18 15 Płyty gramofonowe. 18.45 Pogadanka. 18.55 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 19.00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień następny. 19,15 Recital skrzypcowy. 19.40 Płyty gramofonowe. 19,50 Wiadom sportowe, 20,00 Myśli wybrane. 20.02 Feljeton 20.12 Płyty gramofonowe. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Gdyni 21.02 Skrzynka pocztowa rolnicza. 21.12 Koncert kompozytorki. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Płyty gramofonowe. 23,00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej i komunik. polic. 23.05 Polacy z zagranicy. uczestnicy zjazdu. przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

KATOWICE 1 sierpnia

6.30 Audycja poranna z Warszawy. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Wiad bieżące 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12 10 Płyty gramofonowe. 13 00 Transmisja z Warszawy. 14.05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 16.00 Transmisja z Warszawy. 18 15 Recital skrzypcowy. 18.45 Pogadanka z Warszawy. 18.55 Rozmaitości. 19.00 Odczyt. 19.15 Tr. z Warsz. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Transm. z War- 21.02 Wiadom. z dziedziny wynalazków. 21.12 Transmisja z Warszawy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

A. K. GREEN. 38)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

— Chciał bowiem opuścić kraj, gdyby żona dopuściła się jakiegoś niewłaściwego postępku. Miał już dosyć jej kaprysów i postanówił położyć temu kres. Ale o północy przyszło mu do głowy zastanowienie. Myślał, co ona może robić tak daleko od niego. Wyszedł więc z domu i włóczył się przez większą część nocy w okolicy parku Gramercy. O świcie wszedł nawet na schody pałacu swojego ojca i chciał wejść przy pomocy klucza, który dostał od swojego brata. Ale klucza nie znalazł w kieszeni. Zszedł więc na bruk i odszedł do domu, zwróciwszy wtedy na siebie uwagę pana Stonea.

Nazajutrz usłyszał o tragedji, jaka się rozegrała w tym samym domu. Obawiał się początkowo, że ofiarą jest jego żona. Ale pierwsze spojrzenie rzucone na suknię zmarłej rozproszyły to podejrzenie, ponieważ nie wiedział, że była w hotelu D... i że zmieniła suknię. Dopiero gdy pokazano mu kapelusz, znaleziony na miejscu zbrodni, kapelusz, który tak dobrze znał, dał się przekonać o identyczności swojej żony. Pomyślał więc, jak bardzo okazał sie bezwzględny i pobiegł do trupiarni, aby zabrać z niej ciało i urządzić należny jej pogrzeb. Ale nie mógł strawić hańby, jaka na niego spadła przez rozpoznanie zwłok żony.

Kiedy więc poraz drugi stanął przed sędzią, nie namyślał się długo nad następstwami swojego czynu, ale oświadczył, że on był tym, który wszedł z nią do pałacu. Przeczuwał, że będą jakieś trudności w tym względzie i przygotował się do pokonania ich. Okazał przy tem pewną zręczność. Ale kłamstwa nie zgadzają się zawsze równie dokładnie, jak prawdy i czuliśmy wszyscy, że stara się opanować zapytaniom sędziego.

A teraz, miss Butterworth, może zechce pani wyłuszczyć to wszystko, co pani zebrała przeciw Franklinowi van Burnamowi?

Istotnie, nadeszła pora mówienia.

— A cóż to pana upoważnia do twierdzenia, — rzekłam, — że uważam za winnego Franklina van Burnama?

WSZYSTKO NALEŻY ZACZĄĆ OD POCZĄTKU.

Na to pytanie, po którem spodziewałem się niezwykłego wrażenia, pan Gryce, z owym przedziwnym, właściwym sobie spokojem, który zdobył mu największą sławę wśród detektywów, okazał się niewzruszony.

— Przypuszczałem, — rzekł, — że od chwili, gdy Howard został uwolniony od podejrzenia, należy wierzyć w winę drugiego. A o ile wiadomo w aferę są wmieszani tylko dwaj bracia van Buramowie.

— Doprawdy? A zatem obawiam się że spotka pana wielka niespodzianka. Zbrodnia ta, o którą posądza pan nawet Franklina — nawet z pozorną słusznością — nie została popełniona ani przez jednego, ani przaz drugiego. Jest ona dziełem pewnej kobiety.

— Kobiety?

— Tak, kobiety, — powtórzyłam, ukłoniwszy się mu lekko. — Jest to dzieło kobiety, którą znam,— rzekłam. — Kobietę tę mogę schwytać w przeciągu pół godziny. Jest to młoda kobieta: do niej należy jeden z kapeluszy, znalezionych w pałacu van Burnamów.

Dzięki swojej zimnej krwi, pan Gryce nie zdradził żadnego zdenerwowania.

— Owe dwa kapelusze należały wyłącznie do pani van Burnam, — zaprzeczył. — Jeden miała na sobie, gdy przybyła do Haddamu, a drugi został jej dostarczony przez firmę Altmana.

— Pani van Burnam nie zamawiała niczego w magazznie Altmana, — odpowiedziałam kategorycznie. — Kobietą, którą widziałam wchodzącą do pałacu, tą która opuściła hotel D... z panem w prochowniku płóciennym, nie była Luiza van Burnam. Była te jej rywalka i mogę to powiedzieć zupełnie śmiało, ta którą ją potem zabiła. Niech pan kiwa głową z powątpiewaniem. I ja zebrałam dowody, a co się dowiedziałam jest bardzo prawdopodobne.

— A na czem opiera pani te niezwykłe twierdzenia? Chciałbym wiedzieć, jakie pani ma dowody?

— Dowie się pan. Ale przedewszystkiem muszę się zastrzedz przeciw pewnym zarzutom pańskim wobec Franklina van Burnama. Sądzi pan, że popełnił on tę zbrodnię, ponieważ znalazł pan w tajnej szufladzie jego biurka list, który widziano w rękach pani van Burnam w dniu, w którym została zamordowana. Przyznaję, że rozumowanie pańskie jest słuszne, skoro pan myśli, że mógł on zdobyć ów list również w sposób niewinny? Czyż list ów nie mógł się znaleźć w torebce, przyniesionej przez panią Paker rano po odkryciu zbrodni? Czyż to, że był on zmięty nie można wyjaśnić pośpiechem, z jakim chował go Franklin do swojej szuflady?

— Przyznaję, że nie pomyślałem o tej możliwości, mruknął detektyw. któremu zrzedniała trochę mina.

— Co do dowodu współudziału, który widzi pan w znalezieniu pierścionków na haku przy biurku, żałuję bardzo, że muszę pozbawić pana tego złudzenia. Pierścionki te nie zostały znalezione przez ową młodą kobietę w szarej sukni, ale zostały tam przez nią zawieszone. I to właśnie w chwili gdy pański szpieg widział, jak chciała zdjąć wiszące tam papiery.

— Zawiesiła je tam pokojówka pani! Pokojówka Lena, która działała w interesie pani! Cóż znowu, miss Butterworth?

— Ach, panie Gryce, — rzekłam łagodnym tonom (ponieważ żal mi było tego staruszka w takiej chwili poniżenia), — nietylko Lena może się ubrać w szarą suknię. Zrobiła to pokojówka z hotelu D... Lena nie wychodziła owego dnia z mojego domu.

— Niech mi pani opowie o tej innej kobiecie... — rzekł.

Ale zanim przytoczę to, co mu opowiedziałem, wyjaśnię mój sposób rozumowania. Nie wątpiłam ani przez chwilę, że to Oliwer Ruth była w biurze van Burnama. Jasne również było, że poszła tam spowodu pierścionków. Jakiż inny powód mógł ją zwlec z łóżka, skoro ledwie trzymała się na nogach i skłonić do odwiedzenia biura van Burnama?

Obawiała się widocznie, aby pierścionków tych nie znaleziono w jej posiadaniu, a po drugie pragnęła oczyścić nieco z podejrzeń człowieka, już tak bardze skompromitowanego w tej aferze.

Czy przypuszczała tylko, że to jest biurko Franklina, czy może wiedziała o tem?

Jest to zagadka, której nie zdołam wyświetlić. Ale inne szczegóły stały się dla mnie jasne od chwili, gdy pan Gryce wspominał o kobiecie w szarej sukni.

(D. c. n.).

Redaktor naczelny: **Prof. Zdzisław Wróbel.** Wydawca: **Spółka „PRASA" z ogran. odpow.** Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", nl. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.